GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

24. LUTEGO 1918.

NR. 46. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Co się właściwie stało?

Na pokój brzeski i na utworzenie Ukrainy coraz krytyczniej rozpoczyna zapatrywać się opinia niemiecka, nawet w Berlinie, gdzie największa panować powinnaby radość, większa w każdym razie, niżeli w Wiedniu... W szczególności nadzieje uzyskania zboża i surowców z Ukrainy maleją bardzo pod skalpelem publicystów, dyskujących układ brzeski. Dzienniki takie, jak „Berl. Tageblatt", stwierdzają, że wydobycie zapasów z Ukrainy będzie wymagało ogromnego nakładu sił wojskowych, jeżeli wogóle da się przeprowadzić. A tymczasem urzędowe daty o zapasach Ukrainy są chwiejne.

„W pierwszej swej mowie w komisyi głównej Sejmu Rzeszy stwierdził p. Kuehlmann — czytamy w „Berl. Tagebl." — że zboża w Ukrainie jest więcej, niżeli Niemcy wywieść potrafią. W drugiej mowie dodał, że o ilości tych zapasów nic pewnego powiedzieć nie można". W tem suchem zestawieniu mieści się więcej krytyki, aniżeli w długim artykule. Prawdopodobnie — jak dalej pisze przytoczony dziennik — na Ukrainie zapasyby się znalazły, lecz ani wielkie, ani gotowe do zabrania. Chłopi na wsi mają pewnie zboże ale odebranie im go nie będzie łatwem, zwłaszcza wobec stosunków w kraju, zupełnie nieuporządkowanych.

W związku z tem rzuca pismo berlińskie słuszną uwagę, że Rada ukraińska, niepewna bytu we własnym kraju, jak się teraz okazało, nie miała chyba możności stawiać warunków tak twardych, jak to p. Kuehlmann opowiadał i nie mogła upierać się przy Chełmszczyźnie, jak to dyplomaci wiedeńscy utrzymują. Przeciwnie, gdyby państwa centralne położyły na to nacisk, wówczas Rada musiałaby zgodzić się co do Chełmszczyzny na zasadę stanowienia narodów o swoim losie — na zasadę, której sama byt Ukrainy zawdzięcza.

Wracając do zboża, stwierdza „Berl. Tageblatt", że ostatecznie teraz, mimo zawarcia pokoju z Ukrainą trzeba zapasy wydobywać zbrojną ręką i w dodatku bronić Rady przed częścią jej własnego społeczeństwa. Cóż więc się zyskało? Widzimy bowiem, że z pokoju brzeskiego wynikły dla mocarstw centralnych tylko nowe komplikacye i kłopot.

Je surowiej ocenia ów „pokój" znany publicysta berliński von Gerlach w „Welt am Montag". Pokój — pisze — zawarto, to prawda, ale nikt nie wie dokładnie, czem jest owa Ukraina, gdyż granice jej są płynne na północy, zachodzie i południu. Wskutek tego liczba jej zaludnienia waha się w obliczeniach między 25 a 40 milionami! Z Wiednia doniesiono, że Rada ukraińska przeniosła się do Żytomierza i cieszono się że dzięki temu uda się szybciej załatwiać sprawy, wymagające porozumienia. Otóż — powiada v. Gerlach — wygląda to tak, jak gdyby Rada z tęsknoty za Austryą przeniosła się ze swojej stolicy do Żytomierza. Zdarzenie takie byłoby bez żadnego w historyi precedensu! Ale kto wie czy ta „oryentacya zachodnia" nie posunie się jeszcze dalej... Wszak apel Rady do państwa Niemiec o sukurs zbrojny przeciw własnemu społeczeństwu był już datowany z Brześcia Litewskiego!

P. v. Gerlach przewidywał dobrze. Do ironicznych tych uwag można dodać, że delegaci Ukrainy w Brześciu zoryentowali się już zupełnie ku zachodowi, schronili się bowiem częściowo w Berlinie, częściowo w Wiedniu. O losie samej Rady nadeszła wiadomość inna, mianowicie o jej aresztowaniu w Kijowie przez bolszewików, którzy niezawodnie zoryentują Radę bardziej ku wschodowi przez jej uwięzienie, w którem z miast w głębokiej Rosyi.

„Ludzie — powiada p. Gerlach nie wiedząc jeszcze o tem aresztowaniu — którzy rozumu nie stracili nawet podczas wojny, będą przypuszczali, że rząd państwa ukraińskiego powinien był zostać w swojej stolicy. Wówczas sprawiałby wrażenie czegoś stalszego, niż teraz, gdy istnienie swe rozpoczyna od wojażowania".

Na zboże ukraińskie zapatruje się publicysta berliński sceptycznie. Nie może pojąć, czemu pokój brzeski nazwano w Wiedniu „chlebowym", skoro nie wiadomo, czy i ile zboża Ukraina na zbyt posiada, a wobec trudności komunikacyjnych nie wiadomo, jak ono wywędruje z kraju i zawędruje na zachód. To też o korzyściach pokoju z Ukrainą będzie można mówić dopiero w przyszłości. „Natomiast — powiada — już dziś można mówić o szkodzie pozytywnej, jaką jest zepsucie bezpowrotne stosunku między państwami centralnemi a Polską.

„Pokój chlebowy — kończy p. Gerlach — to brzmi bardzo pięknie. Miejmy nadzieję, że historya nie nazwie go inaczej, a mianowicie pokojem papierowym. Radziłbym jednak być przezornym i racyi chleba odrazu nie zwiększać..."

Układ brzeski przyjęto tymczasem w komisyi głównej parlamentu i w samym Sejmie Rzeszy. Stało się to przeciw głosom Polaków i socyalistów niezawisłych. Obydwie te grupy wstrzymały się od głosowania. Wskutek tego „Nordd. Allg. Ztg." wystosowała do Polaków pogróżki, że odpowiedzą za to przed sądem historyi. Otóż Polacy w zaborze pruskim równie, jak wszyscy, gdziekolwiek się znajdują, są spokojni o sąd, jaki wyda historya o ich postępowaniu — chociażby to była nawet historya pisana przez uczonych pruskich. A sąd o pokoju brzeskim będą wydawały nietylko dzieje, już dziś go wydaje opinia niemiecka. Kilka prób wyroku już przytoczyliśmy powyżej. Kto zaś wie, czy społeczeństwo jako takie nie będzie zmuszone do zawyrokowania co o tym „pokoju chlebowym" myśli. Stanie się to na długo przed „sądem historyi" i może być ważniejszem dla sfer rządzących dzisiaj Niemcami, aniżeli werdykty, zapadające po wiekach, a spoczywające w bibliotekach jako tomy uczonych wywodów.

Głos doniosły.

Przemyśl, 22 lutego.

Wiec narodowy, na którym zgromadziło się obywatelstwo przemyskie, by zaprotestować wespół z całym narodem przeciw gwałtowi brzeskiemu, był manifestacyą potężną. Wśród mowców, jacy głos zabierali, na pierwszem miejscu znalazł się ks. Biskup przemyski Pelczar, którego przemówienie znalazło oddźwięk w sercach i umysłach zebranych. Wystąpienie to, nacechowane polotem i głębokością myśli, należy chociażby w skróceniu przedstawić ogółowi polskiemu.

Dostojny mówca rozpoczął od skreślenia historyi Galicyi pod rządami austryackiemi. Przypomniał stanowisko Polaków wobec tego państwa, zawsze lojalne, a dyktowane obopólnym interesem i stwierdził, że wojna rozwiała nadzieje, jakie żywiono w sferach poważnych polskich, a jakie podsycano z miejsc urzędowych. Aż przyszedł układ brzeski...

Układ ten — mówił ks. Biskup — zawarty z republiką, będącą jeszcze w okresie chaosu i rządzącą się teoryami komunizmu, jest pogwałceniem prawa narodów i traktatu wiedeńskiego,

Skreśliwszy pokrótce historyę męczeństwa Unitów pod knutem caratu, przypomniał mowca, że w roku 1905 dawni Unici, mimo przeszkód ze strony rządu, ogłosili się katolikami, a to według obrzędu łacińskiego. „Otóż — mówił dalej ks. Biskup — dzieci i wnuków onych męczenników i wyznawców wydaje teraz traktat brzeski na pastwę kozakom Ukrainy, tym kozakom, których ojcowie w latach 1874 i 1875 tak okrutnie mordowali Unitów— tym kozakom, których Rada zapowiedziała już zabór ziemi większych właścicieli i patrzyła obojętnie, jak żołdacy z chłopstwem prawosławnem zniszczyli dwory polskie — tym kozakom, którzy, należąc do prawosławia lub do sekt rosyjskich, zamiast religii i sumienia, mają dziki fanatyzm, zamęczeniem tylu kapłanów katolickich stwierdzony, tak, że zachodzi uzasadniona obawa, aby Rusini-katolicy nie byli narażeni na nowe prześladowania".

Jak mógł zgodzić się na to rząd monarchii katolickiej" — jak wyraził się ks. Biskup — pojąć trudno. Bo co do Niemiec, mocarstwa protestanckiego, zagadkę rozwiązać łatwiej.

Stwierdziwszy, że gwałt brzeski dotknął Polaków ciężko, zaznaczył jednak dostojny mówca, że z drugiej strony rozżarzył w duszach miłość Ojczyzny do najwyższego stopnia i zjednoczył naród. Przerwała się szkodliwa walka stronnictw polskich, wszyscy skupili się i zjednoczyli.

„Ponieważ — mówił ks. Biskup — dziś cały naród polski zakłada protest, przeto i ja, imieniem własnem, mojego duchowieństwa i całej mojej owczarni protestuję przeciw czwartemu podziałowi Polski i zamierzonym może jeszcze zamachom, a także przeciw ewentualnemu rozdarciu Galicyi.

do Ojca świętego, jako najwyższego na ziemi stróża moralności, a najtroskliwszego obrońcy uciśnionych i pokrzywdzonych. Apelujemy do Trybunału Najwyższego Sędziego wszystkich ludzi i narodów, w tej silnej nadziei, że jeżeli sprawiedliwość Boża chwilowo nas chłoszcze, bośmy zgrzeszyli tak, jak ojcowie nasi, miłosierdzie Boże prędzej, czy później nas wybawi. Pamiętajmy, że Pan Bóg ma swoje czasy i że w tych czasach karząca jego ręka pisze na ścianie dziejów świata,

straszne Mane Tekel Fares, jakie wypisała świeżo dla carów rosyjskich. Przypominajmy sobie stare przysłowie niemieckie snać zapomniane w Berlinie i w Wiedniu: „młyny Boże mielą powoli, ale strasznie cienko". Toż zamiast poddawać się zwątpieniu, łączmy niezachwiane męstwo i zbożną pracę z modlitwą korną, uciekając się do zmiłowania Boskiego Serca Jezusowego, do opieki N. P. Królowej Korony Polskiej i do orędownictwa świętych naszych Patronów".

Po przemowie tej ks. Biskup zapowiedział na niedzielę dnia 24 b. m. błagalne nabożeństwo w katedrze z adoracyą Przen. Sakramentu, wezwał do składek na kościoły i szkoły w Chełmszczyźnie i na Podlasiu, ofiarowując od siebie na ten cel pięć tysięcy koron. Wreszcie udzielił obecnym i całej Polsce biskupiego błogosławieństwa.

Nazajutrz część pochodu, liczącego przeszło 10.000 uczestników, udała się przed pałac biskupi, aby złożyć ks. Biskupowi hołd czci i wdzięczności. Ks. Biskup ukazał się w oknie i przemówił do zebranych, kończąc udzieleniem błogosławieństwa.

Na zachodzie.

Dotychczasowa działalność bojowa na froncie zachodnim nie wyszła jeszcze z form wywiadowczych. Uderzenia wywiadowcze nie przybrały ani na intenzywności, ani też na rozmiarach a to samo powiedzieć trzeba o działalności artyleryi. Wywiady te ciągle jeszcze koncentrują się w pewnych odcinkach, których ośrodkiem Ypres, Cambrai, Reims i Verdun, ograniczając się silniej naprzemian już to w tym, jużto w innym odcinku. W ubiegłym np. tygodniu wykonali większy atak Francuzi w Szampanii, między Tahure a Le Mesnil, przyczem brała w nim udział po raz pierwszy ciężka artylerya amerykańska. Również w odcinku między Mozelą a Mozą, koło Flirey, akcya bojowa była za sprawą Francuzów nieco żywszą, zapewne w związku z tem, iż równocześnie niedaleko, bo na północ od Toul, wojska amerykańskie obejmowały właśnie w posiadanie swój własny odcinek bojowy.

Oczywiście, iż przy braku konkretnych wiadomości z frontu, tem bujniej rosną kombinacye strategiczne przy zielonych stolikach. Na kombinacyach tych nie zbywa przedewszystkiem prasie francuskiej, która ze zrozumiałych zresztą powodów najbardziej interesuje się stosunkiem sił obu stron, względnie siłami Niemiec. Zrozumiała jest rzeczą, iż przy tych obliczeniach o jednomyślność trudno. I tak gdy jedni obliczają siły niemieckie na froncie zachodnim — według relacyi pism niemieckich na 220 dywizyi i 1790 bateryi ciężkich dział, inni liczą stawkę niemiecką na 174 dywizye, z których 112 ma być w linii bojowej, zaś 62 w rezerwie. Zwolennicy tych ostatnich cyfr przyjmują za pewnik, iż na froncie zachodnim niema ani dywizyi austro-węgierskich ani też bułgarskich czy też tureckich, i przypuszczają, że pomoc sprzymierzeńców niemieckich ograniczy się jedynie do udzielenia Niemcom austro-węgierskiej ciężkiej artyleryi.

Przy tej sposobności omawia również prasa francuska siły czwórprzymierza na innych frontach. I tak na froncie włoskim mają się znajdować obecnie 42 dywizye (z tych 3 niemieckie) na froncie macedońskim 17 (2 austro-węgierskie, 3 niemieckie i 12 bułgarskich), podczas gdy na frontach tureckich walczą po stronie padyszacha 44 dywizye. Są to oczywiście kombinacye najzupełniej dowolne, gdyż jak praktyka wielokrotnie stwierdziła, niema bardziej zawodnego przedsięwzięcia, jak podglądanie kart przeciwnika.

Poza tem w prasie francuskiej ciągle jeszcze toczy się wymiana zdań na temat terminu uderzenia, względnie kto ujmie w swe ręce inicyatywę ofenzywy. Dotychczas przeważało zdanie, iż jako pierwsi upomną się o zwycięstwo Niemcy. W ich bowiem interesie leży, by przeciwnika powalić, zanim przybędzie pomoc amerykańska, zwłaszcza, że wysunięcie się Rosyi z szeregu walczących umożliwia im przerzucenie wszystkich swych sił na jedyny niemal obecnie front niemiecki, na zachód. W ostatnich jednak dniach poczyna brać górę zdanie, iż Niemcy zdecydowali się pozostawić pierwszy strzał koalicyi. Francuscy krytycy wojenni skłaniający się do tej tezy, przypominają, iż gdyby istotnie Niemcy zamierzali pierwsi uderzyć, w takim razie uderzenie to byłoby dotychczas już nastąpiło. Wszak przed dwoma laty, toczyły się już o tym czasie walki o Verdun. Niemcy pokrwawiwszy sobie głowy o mury tej twierdzy, nie zechcą z pewnością ryzykować po raz drugi podobnej nauczki.

Bardziej realną jest prasa angielska. I ona również oblicza lecz liczy przedewszystkiem własne siły, które oblicza na 5 milionów żołnierzy. Omawia ona również bardzo obszernie pomoc amerykańską, przyczem interesujące w tym względzie cyfry przynosi— według relacyi pism niemieckich londyński „Times" w depeszy z Waszyngtonu, datowanej z dn. 6 lutego.

„Marynarka amerykańska — pisze „Times" — wzrosła z 73.000 na 300.000 ludzi. Służbę pełni obecnie zwyż tysiąc okrętów wojennych, podczas gdy z początkiem r. 1914 liczba ich nie dosięgała 300. Szereg wielkich okrętów jest jeszcze w budowie. Gotową już jest poważna liczba małych statków, a szczególnie specyalnych okrętów do tępienia łodzi podwodnych. Wszystkie niemieckie parowce oceanowe, które zostały skonfiskowane, mimo uszkodzeń, niedających się na pierwszy rzut oka naprawić, zostały naprawione, i przewożą już wojska amerykańskie do Europy. Wybudowano 74 nowych doków, w których buduje się równocześnie 700 okrętów stalowych. Jeszcze w tym roku będą one gotowe i powiększą ogólną tonaż o 2.500.000 ton.

Armia amerykańska liczy obecnie zwyż półtora miliona żołnierzy, a cyfra ta może w razie potrzeby wzróść do dziesięciu milionów. Obozy ćwiczeń, założone dla oficerów, wykształciły już 60.000 oficerów, a 30.000 dalszych jest jeszcze w toku wyszkolenia. Zawarto ogromną ilość kontraktów, by dostarczyć armii ciężkiej i lekkiej artyleryi, tudzież karabinów maszynowych. Oczywiście o miliardach pocisków, jakie się sporządza, nie trzeba chyba osobno wspominać. Najszybciej rozwija się produkcya areoplanów, których już wiele tysięcy sporządzono, i których wypróbowaniem tudzież przysposobieniem do boju zajmują się tysiące lotników. Wyznaczony na budowę areoplanów kredyt w wysokości 3 tys. milionów dolarów okazał się już za nizkim, i rząd domagać się będzie od kongresu uzupełnienia tej kwoty do 5 milionów".

Tyle „Times". Oczywiście trudną jest rzeczą skontrolowanie prowdziwości jego doniesień, w każdym jednak razie zauważyć trzeba, iż prasa niemiecka ze znaczeniem pomocy amerykańskiej, po dotychczasowem lekceważeniu, coraz poważniej poczyna się liczyć

Polska idea ekonomiczna.

W chwili gdy toczy się tak żywa dyskusya na temat rehabilitacyi naszych dziejowych idei politycznych — pojawia się niezmiernie interesująca książka dzielnego ekonomisty warszawskiego dra H. Radziszewskiego p. t. „Polska idea ekonomiczna". Przez długi szereg lat wmawiano w nas — prócz rzeczywistych — zmyślone wady narodowe, ciskano obelgi, zarzuty niegospodarności i nieproduktywności, usuwano nam z pod nóg podstawy naszej egzystencyi, ażeby usprawiedliwić wśród nas samych zbrodnię rozbiorów i uczynić nas uległymi wobec więzów, jakie nakładano na nas w rozmaitej formie.

Z niedowierzaniem też patrzyliśmy na każde zapoczątkowane dzieło, zdążające do odrodzenia gospodarczego, które przytłaczała ciążąca nad nami zmora nieufności w siły własne, nieufności wypływającej w niemałym stopniu z ignorancyi przeszłości, którą tajono przed nami roztaczając smutne tło pod obrazy „polskiej gospodarki".

Książka p. Radziszewskiego ma zadanie spopularyzować gospodarczą historyę Polski, snuje naszą przędzę rozwoju na kanwie przeszłości, począwszy od spichlerzowej skrzętności i gospodarczości Piastów, których podwaliny wzmacniają Jagiellonowie, czyniąc Polskę spichlerzem całej Europy.

Przypomina nam autor, że górnictwo nasze, o którego posiadanie stoczyliśmy w Galicyi w roku zeszłym zwycięską walkę z obcym zaborcą, datuje się w Polsce od IX wieku. Upewnia nas, że skarby, po które sięga pruska ręka śląca aferzystów z nad Sprewy dla wykupna kopalń w Zagłębiu dąbrowskiem, posiadały własne ustawodastwo górnicze, na którem wzorował się edykt górniczy Ludwika XI we Francyi. O gospodarczości naszej świadczył rozwój młynarstwa wodnego starego jak Polska a tkaniny wschowskie walczyły o palmę pierwszeństwa na obcych rynkach z wyrobami niderlandzkimi, zaś o opiece nad przemysłem tkackim w Polsce świadczą wymownie gmachy Sukiennic, które istniały w dziesiątkach naszych miast.

Polska idea ekonomiczna przesuwa się przez cały niemal ciąg naszych dziejów, gdyż po upadku w drugiej połowie XVII wieku i w pierwszej XVIII w. tętni znowu pełnią życia nawet u schyłku naszej niepodległości w epoce Stanisławowskiej, gdy przemysł polski dźwiga się potężnie inicyatywą szeregu rodów magnackich. Tuż po rozbiorach Lubecki szuka oparcia dobrobytu na przyrodzonych bogactwach kraju.

Apologia naszej żywotności ekonomicznej przychodzi w porę, gdyż wzmacnia energię, której objawy spostrzegamy już w wielu dziedzinach życia gospodarczego, nakazuje nam wierzyć w przyrodzoną zdolność narodu do pracy produkcyjnej, dającą nam rękojmię, że sił nam nie braknie dla budowy gmachu niezależności ekonomicznej. Nadmienić należy, że p. dr. Henryk Radziszewski autor wielu prac w dziedzinie gospodarczej — jest uczniem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

R. W.

Manifestacye i protesty.

Polacy w Pradze.

W dniu 18 bm., gdy cała Polska wypowiadała się w sprawie t. zw. pokoju brzeskiego, zebrali się też i przebywający w Pradze Polacy, aby swoją łączność z narodem okazać. Byli na zgromadzeniu reprezentanci wszystkich polskich Tow. w Pradze: Komitetu uchodźców, Czytelni polskiej, gimn. polsk. w Pradze, Bratniej pomocy akademickiej, konwiktu polskiego, konsumu i kuchni polskiej. Złożono następującą przysięgę: O Matko Polsko! Wielkie być musi Twe posłannictwo wśród narodów i wielką przyszłość Twoja, skoro Cię Bóg taką krzyżową drogą prowadzi. Przysięgamy Ci dzisiaj w tym dniu solidarności narodowej, że na tej drodze wytrwamy, że „Bóg i Ojczyzna" będą zawsze hasłem naszem. Zebrani uchwalili podać myśl, aby Naród zażądał od miasta Krakowa przywrócenia ulicy „Piątego Listopada" dawnej nazwy „ulicy Starowiślnej„ lub nazwania jej „Ulicą Ośmnastego Lutego". Nazwa „Piątego Listopada" nie była nigdy miłą, dziś zaś byłaby — prowokacyą.

Aby chociaż skromnym czynem przysłużyć się sprawie narodowej, zebrano wśród obecnych 300 koron na rzecz funduszu „Samoobrony narodowej".

Protest Polek z Sanoka.

My, Polki zjednoczone w towarzystwach, w wolnem królewskiem mieście Sanoku, protestujemy głośno przeciw nowej zamierzonej politycznej na narodzie naszym i ślubujemy, że póki tchu w naszych piersiach i krwi w naszych żyłach nie ustaniemy w dążeniach do odzyskania Niepodległej, Zjednoczonej Polski.

Obchód w Bitkowie.

Polscy urzędnicy i robotnicy kopalń naftowych w Bitkowie zawiązali dnia 17 lutego, br. komitet organizacyjny, który wydał odezwę do wzięcia udziału w ogólnym ma-

nifestacyjnym proteście przeciw zaborczym zamachom tajnej dyplomacyi państw centralnych. Dnia 18 lutego br., na wszystkich kopalniach wstrzymano się od pracy. — Po nabożeństwie odbył się wiec, na którym po przemówieniach i odśpiewaniu „Roty", przyłączając się do uchwał Wieców obywatelskich, odbytych dnia 13 bm. we Lwowie, przyjęto jednogłośnie tesame rezolucye. — Zebrani złożyli na cele narodowe kwotę kor. 1363.10, ponadto zobowiązali się opodatkować na cele Funduszu samoobrony narodowej. Wybrano również stały komitet dla spraw narodowych. Po wiecu odbył się pochód manifestacyjny.

Protest Polaków w Podhajcach.

Polacy miasta Podhajec, zebrani w dniu 17 lutego r. 1918 założyli najuroczystszy protest wobec całego cywilizowanego świata przeciw oderwaniu świętej ziemi Chełmskiej, oderwaniu męczeńskiego Podlasia i oderwaniu części prastarej Ziemi Lubelskiej. „Z wiarą w sprawiedliwość dziejową, z wiarą w pomoc Bożą dla Polski — tak opiewa ślubowanie — stajemy dziś w karności i jedności z całym Narodem Polskim i przyrzekamy oddać Ojczyźnie wszystko, czego od nas zażąda. Żądamy Polski zjednoczonej, niepodległej, naprawdę wolnej z dostępem do morza".

Protest Rady pow. w Brzozowie.

Reprezentanci wszystkich stronnictw, warstw społecznych i zawodów, uchwalili na posiedzeniu Rady powiatowej w Brzozowie w dniu 18 lutego 1918, przyłączyć się do rezolucyi, uchwalonych na zgromadzeniu wszystkich stronnictw w Krakowie i wyrażają oburzenie z powodu frymarczenia naszą ziemią ojczystą i protestują przeciw zamierzonemu nowemu podziałowi Polski.

W Dukli.

Na kilkutysięcznem zgromadzeniu w Dukli, dnia 18 lutego br. uchwalono z entuzyazmem następującą rezolucyę: Polacy w Dukielszczyźnie, uczestniczą w ogólnej żałobie całego narodu polskiego. Nie uznają dokonanego przez państwa czwartego rozbioru Polski

Protest pow. sanockiego.

Zebrani dnia 18 bm. w sali Rady pow. reprezentanci powiatu sanockiego protestują jak najenergiczniej

Koło polskie i Delegacyę polską do użycia wszelkich środków celem niedopuszczenia do ratyfikacyi krzywdzącego naród polski układu, tudzież przejścia — — opozycyi. (Następują podpisy).

W Limanowej.

Dnia 18 lutego ludność w Limanowej złączyła się z całym narodem w proteście i oburzeniu przeciw zamachowi na całość ziem Polski. Uczucia te znalazły wyraz w ogólnem bezrobociu, uroczystem nabożeństwie i demonstracyjnym pochodzie, w którym wzięło udział przeszło 4.000 ludzi ze wszystkich warstw społecznych. Trzech mówców przedstawiło sprawę, wzywając zgromadzonych w gorących słowach o stawienie oporu zamierzonemu podziałowi Polski. Zgromadzeni złożyli przysięgę, że nie spoczną, dopóki nie zostanie wywalczona Polska Zjednoczona i niepodległa.

KRONIKA.

NIEDZIELA 24 Macieja ap.	Wschód słońca o godz. 6.36 r.
	Zachód „ „ 5·10 w.
	Długość dnia godz. 10 m. 36.

Przed pogrzebem prezydenta m. Krakowa.

Przy wyprowadzeniu zwłok ś. p. prezydenta Leo Książę Biskup Sapieha odprawi modlitwy. Kondukt pogrzebowy prowadzić będą ks. arcybiskup Symon, oraz ks biskup Nowak. W pogrzebie weźmie udział kapituła katedralna. U głównego wejścia do magistratu pożegna zmarłego wiceprezydent Federowicz imieniem Rady miejskiej. Następnie przemówi prezes br. Goetz imieniem Koła polskiego, zaś imieniem grupy parlamentarnych posłów demokratycznych poseł Zieleniewski. W końcu przemówi reprezentant urzędników magistratu. Koło gmachu magistratu zbiorą się posłowie parlamentarni, sejmowi, Rada miejska, delegacye innych miast, oraz urzędnicy magistratu.

W pogrzebie weźmie udział delegowany przez Radę państwa Vlastimir Tusar, wiceprezydent Izby w imieniu parlamentu i Związku czeskich posłów.

Kondukt, który wyruszy o godzinie 3 popoł., postępować będzie ulicami: Grodzką, Rynkiem Głównym, placem Maryackim, ul. Szpitalną, Basztową, Lubicz na cmentarz rakowicki. Ruch tramwajowy wstrzymany będzie tylko na czas pogrzebu w ulicach, przez które będzie postępować orszak żałobny.

Zwłoki zostaną złożone tymczasowo w grobowcu familijnym.

Z miasta.

W DALSZYM CIĄGU ZŁOŻYLI KONDOLENCYE W PREZYDYUM: Namiestnik hr. Huyn, ks. arcybiskup Symon, ks. Biskup Nowak, kapituła katedralna krak., Dr Gross, prezydent Izby posłów. Imieniem Wieliczki burmistrz Aywas, imieniem Złoczowa burmistrz Dr Kołaczkowski. Dyrektor wojen. Zakładu kredytowego Maryewski, rektor Żorawski imieniem Uniwersytetu Jagiell., prezydent sądu kraj. wyższego Wolter, krakowskie Stowarzyszenie izraelickich kupców pp. Rimler i Schechter.

Z KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA komunikują: Z powodu zgonu ś. p. Dra Juliusza Lea, przewodniczącego wydziału wielkiego Kasy Oszczędności miasta Krakowa, odbyła dyrekcya w piątek w południe żałobne posiedzenie.

Po przemówieniu przewodniczącego dyrekcyi, Dr Ernesta Bandrowskiego, dyrekcya uchwaliła: wywiesić flagę żałobną z gmachu Kasy, wysłać do wdowy po zmarłym pismo kondolencyjne, wziąć udział w pogrzebie, złożyć zamiast wieńca na trumnę 500 K na departament opieki legionowej.

SKŁADKI NA OPIEKĘ LEGIONOWĄ. Na fundusz opieki legionowej, z powodu zgonu ś. p. prezydenta Leo, złożyli w dalszym ciągu: Kasa oszczędności m. Krakowa 500 K, oraz imieniem krakowskiego Stowarzyszenia izraelickich kupców pp. Rimler i Schechter kwotę 100 koron, Kuratorya Akademii handowej 100 K, profesorowie Akademii 50 K.

ZWINIĘCIE FILII KONSULATU NIEMIECKIEGO w Krakowie. Z gen. konsulatu niemieckiego we Lwowie otrzymał magistrat tutejszy zawiadomienie, że krakowskie biuro paszportowe tego konsulatu zostaje zwinięte. Interesowani, starający się o uzyskanie paszportów do państwa niemieckiego, winni udawać się przeto wprost pod adresem konsulatu we Lwowie.

Z KOMITETU STOWARZYSZEŃ KOBIECYCH. Układ brzeski, który jak prąd elektryczny wstrząsnął do głębi duszą każdego czującego w Polsce człowieka, zbudził wśród kobiet zamiar zrzeszenia się, celem wspólnego i jednolitego działania w tej groźnej chwili. Zebrane w dniu 15 lutego przedstawicielki wszystkich Związków i organizacyj, bez względu na różnice przekonań i kierunków dotychczasowej pracy, uchwaliły utworzyć komitet Stowarzyszeń kobiecych, któryby mógł w zasadniczych i najdroższych polskiemu sercu sprawach przemówić imieniem wszystkich Polek Krakowa. Każda organizacya, wchodząca w skład komitetu, posiada jeden głos — wystąpienia zewnętrzne mogą mieć miejsce tylko za zgodą wszystkich stowarzyszeń. Pierwsze zebranie komitetu odbyło się dnia 16 lutego. Uchwalono wysłać adres ze słowami najgorętszego protestu przeciw gwałtowi, dokonanemu na żywem ciele narodu polskiego, na ręce Koła sejmowego i Rady regencyjnej, wydać odezwę do Polek całego kraju z wezwaniem do skupiania się i organizowania, oraz wytężyć wszystkie siły, celem nadania ogólnemu protestowi w ubiegły poniedziałek jak największej powagi. W dniu tym z mównic na Rynku przemawiały z ramienia komitetu pp. Dr Zofia Daszyńska-Golińska i Zofia Kozłowska. Na następnem posiedzeniu 21 b. m. podniesiono sprawę zupełnego spolszczenia naszych szkół. Zebranie uchwaliło poprzeć energicznie nauczycielstwo w jego akcyi, zmierzającej do usunięcia języka niemieckiego z III i IV klasy szkół ludowych, a co za tem idzie, z liczby przedmiotów wymaganych przy egzaminie do I klasy gimnazyum. Z oburzeniem napiętnowano fakt, że rodzice Polacy posyłają swe dzieci do niemieckich szkół w Krakowie i w Białej i cierpliwie znoszą znieważania ich uczuć narodowych. Odnośnie do tych niecierpiących zwłoki spraw komitet postanowił zainicyować zwołanie wiecu rodzicielskiego i wysłać delegacyę do Rady miejskiej.

Prezydyum wzywa wszystkie organizacye kobiece, aby w godzinach urzędowych komitetu — codziennie między godz. 4 a 5 (z wyjątkiem świąt) zgłaszały się przez swoje reprezentantki w lokalu T. S. L., ul. św. Anny 5, II piętro, celem podpisywania uchwalonych adresów i odezwy.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu powtarza scena miejska arcywesołą krotochwilę Jordana — „Myszy bez kota"; wieczorem po raz szósty „Zawód" M. Szukiewicza z p. Jarszewską w popisowej roli Ireny.

W pierwszych dniach przyszłego tygodnia powtarza dyrekcya „Pana Jowialskiego" Fredry, cieszącego się niezwykłem powodzeniem, dzięki doskonałej obsadzie, jaką tworzą Czaplińska, Zelwerowicz, Noskowski, Żarski i in.

Piątkowe (dnia 1 marca) przedstawienie uroczyste przeznaczyła dyrekcya na dochód szkół polskich w Chełmszczyźnie i na Podlasiu, wystawiając tego wieczora „Złotą czaszkę" Słowackiego i II akt „Betleem polskiego" L. Rydla. W próbach podniosły utwór Słowackiego — „Ksiądz Marek" z p. Sosnowskim w pamiętnej kreacyi tytułowej.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ. Dzisiaj po południu „Nasze Legiony", wieczór „Rokowania pokojowe" z p. Jarnińskim w roli głównej. Jutro i we wtorek „Baron Kimmel", który odrazu zdobył sobie u nas tak wielki sukces.

KONCERT ERIKI MORINI odbędzie się dziś w niedzielę w sali „Sokoła" punktualnie o godz. 7 wieczór.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY. Za przykładem kolegów z gimnazyum realnego w Zakopanem młodzież gimn. św. Anny w Krakowie postanawia, pragnąc czynem okazać głębokie odczucie krzywdy, zadanej naszemu narodowi: 1. Od dnia dzisiejszego stanowczo i solidarnie zaprzestać uczęszczania do kinoteatrów. Chcemy jako młodzież polska, żyć ideałami Filaretów: „Ojczyzna, nauka, cnota". Kinoteatry w przeważnej części przybytkami tych ideałów nie są. W dalszej przyszłości zobowiązujemy się uczęszczać tylko na programy, które uzyskają zatwierdzenie ze strony komitetu, z pośród nas wybranego.

2. Kto chce Ojczyznę prawdziwie kochać i dobrze jej służyć, powinien ją znać. W tym celu zakładamy Kółko samokształcenia, celem zapoznania się z wszelkimi objawami życia polskiego.

3. Zobowiązujemy się, choćby najmniejszą kwotę, składać systematycznie na fundusz obrony polskości. — Koledzy!

Po ziemi polskiej płynie głos ,
Wołanie nasze „czuwaj!"
Gdy chcesz niewoli złamać los,
Już dzisiaj broń wykuwaj!...

Kraków, 19 lutego 1918.

O POMOC DLA NAJBIEDNIEJSZYCH. Komitet opieki nad ubogimi przy parafii św. Mikołaja, zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich parafian, by w tej ciężkiej chwili przyszli z pomocą tym, którzy jej potrzebują, aby z zimna, głodu, z goryczą w sercu, nie zginęli. Ludzie, dla których o ratunek się prosi, to nie zwykli ubodzy, których nigdy brakować nie będzie, ale rodziny ludzi pracy, którzy w zwykłych warunkach nie potrzebowali niczyjej pomocy. Wojna pozbawiła ich żywicieli, naturalnych opiekunów, drożyzna stawia ich w niemożności wystarczenia zasiłkami wojennymi. Kobiety i matki! ratujcie matki, ratujcie dzieci, które są dziećmi całej Polski. Niech każdy pamięta, że to jest ścisły chrześcijański i obywatelski obowiązek, a nasza łączność narodowa nietylko w słowach objawiać się powinna. Datki, tak pieniężne, jak w naturze, nadsyłać należy do urzędu parafialnego św. Mikołaja.

POUCZENIE DLA WŁAŚCICIELI PRYW. AUTOMOBILÓW. Komunikują z dyrekcyi policyi: Stosownie do postanowienia § 2 rozporządzenia c. k. ministerstwa handlu z dnia 19 grudnia 1917, nr. 493, D. p. p., mają osoby prywatne, chcące posługiwać się automobilami, wnosić do c.k. ministerstwa prośby o pozwolenie na nabywanie benzyny, benzolu itp. na drukach, które mogą bezpłatnie otrzymywać w c. k. dyrekcyi policyi, w biurze komunikacyjnem na I piętrze, drzwi 17, gdzie też zasięgać można bliższych informacyj w powyższej kwestyi.

Z POWODU ŚMIERCI JE. Antoniego hr. Wodzickiego, długoletniego radcy miejskiego, prezydyum miasta złożyło 100 koron na fundusz opieki legionowej, zamiast wieńca na trumnę.

Z Polski i ze świata.

FUNDUSZ KRESOWY. „Głos Lubelski" donosi: W dn. 16 b. m. o godz. 6 popoł. w lokalu Gł. Komitetu Ratunkowego w Lublinie, odbyło się, z inicyatywy p. Stefana Plewińskiego, zebranie przedstawicieli 15 najpoważniejszych instytucyi kulturalno-oświatowych m. Lublina w sprawie zebrania funduszu kresowego dla obrony Ziemi Chełmskiej i Podlasia.

Przyjęto następującą rezolucyę:

„Zebrani w dn. 16 lutego 1918 r., przedstawiciele 15 instytucyi kulturalno-oświatowych m. Lublina uważają za konieczne zebranie odpowiednio wielkiego funduszu na ochronę kresów wschodnich w jednych rękach i w tym celu zobowiązują się do współdziałania z nowopowstałą organizacyą „Straży kresów", wierząc, że za przykładem naszym pójdzie cały naród". Przyjęto nadto wniosek, by do Zarządu „Straży" weszli przedstawiciele różnych warstw społecznych i instytucyi kulturalno-oświatowych. Prowizoryczny Zarząd „Straży" stanowią: pp. Plewiński, Fudakowski, Łada Łobarzewski oraz po dwóch przedstawicieli z każdego powiatu.

Rachunek „Funduszu kresowego" został otwarty w Tow. wzaj. kredytu w Lublinie i tam należy wysyłać wszelkie sumy na cel powyższy.

ECHA DEMONSTRACYI. W „Schlesische Ztg" czytamy: „Na liniach kolejowych, prowadzących z Mysłowic przez Szczakowę i Oświęcim do Austryi, zastrajkowali w poniedziałek urzędnicy kolejowi na znak protestu przeciw przyłączeniu Chełmszczyzny do Ukrainy. Strajk trwał od dziewiątej zrana do szóstej wieczorem. Wiadomość tę przywiózł do Mysłowic pociąg austryacki, przybywający tam o siódmej rano. Personal tego pociągu oświadczył, że pozostawi wagony w Mysłowicach, zaś powróci do Szczakowy na lokomotywie. Naczelnik stacyi mysłowickiej zawezwał pomocy policyi. Ta odprowadziła pociąg do granicy. Przez cały dzień ruch na linii Mysłowice—Szczakowa był wstrzymany. Na linii do Oświęcimia pruskie pociągi mogły dojeżdżać do Nowego Bierunia".

Ś. P. ALDONA GERLICZÓWNA. W lutym r. b. mija pierwsza rocznica tragicznej, bohaterskiej śmierci Aldony Zofii Gerliczówney. Litwinka z rodu, 23-letnia córka byłego właściciela dóbr, oficera wojsk rosyjskich, a następnie jednego z uczestników styczniowego powstania, Olgierda Gerlicza, popadła w r. 1916 w Warszawie w ostry konflikt z Prusakami. Ścigana przez nich, zbiegła w lutym 1917 roku do Krakowa. Ale i tu puszczono za nią pościg, zmobilizowano przeciw biednej dziewczynie wszystkie tajne organa, siepaczy, którzy za każdą cenę starali się ją wyszukać; poszukiwania przeciągnęły się do listopada 1917 roku. Tymczasem dziewczyna, woląc raczej śmierć, niż dostanie się żywcem w ręce Prusaków, w lutym 1917 opuściła Kraków, wstąpiła w szeregi jako legionista pod pseudonimem „Witold Grażyna" i podążyła na Litwę. Zaraz w pierwszych dniach, pędząc w największy grad kul i szukając śmierci, padła od kuli rosyjskiej. Cześć pamięci cichej bohaterki!

ŚLUB NA CMENTARZU. Z Warszawy donoszą: Odbył się niezwykły ślub żydowski na cmentarzu przy ul. Gęsiej, pod gołem niebem, między grobami. Uroczystość ta zgromadziła około 10.000 żydów, ciekawych widowiska niepowszedniego. Wśród żydów bowiem panuje przesąd, że w razie panowania epidemii „cudownym" środkiem zwalczenia jej ma być wyposażenie dwóch nowożeńców ubogich i urządzenie im ślubu publicznego wśród grobów zmarłych na epidemię. Inicyatywę urządzenia takiego ślubu w Warszawie dali kramarze żydowscy z hali targowych za Żelazną Bramą. Zwrócili się oni o pozwolenie do rabinów, którzy go udzielili po odbyciu szeregu narad. Kramarze zebrali kilka tysięcy marek na koszta weselne. Młodej parze sprawiono wyprawę. „Rodzicami weselnymi" byli wszyscy kramarze, „ojcem" zaś głównym handlujący pończochami w kramach Wielopola, Moszek Wieliczka. U niego w domu odbyły się zaręczyny. Ślub zaś odbył się na cmentarzu. Na uroczystość tę pozapalano świece we wszystkich tak zwanych namiotach, urządzanych nad grobami cadyków-cudotwórców. Po ślubie rozlegały się wśród grobów głośne okrzyki „Maseltów" i powinszowania. Wieczorem urządzono bal ślubny w sali Wiedeńskiej za Żelazną Bramą z rybą i mięsem. Przygrywała liczna orkiestra, a „marszelik" rozweselał gości. Bal przeciągnął się do rana. Goście złożyli kilka tysięcy mar. jako podarek ślubny dla młodej pary, której zamierzała też urządzić kram w halach.

BANDYTYZM WE LWOWIE. Włamania się i kradzieże mnożą się ogromnie we Lwowie, a są tem niebezpieczniejsze, że złoczyńcy uzbrojeni są zwykle w rewolwery. Ofiarą takiego bandyty padł wczoraj znany artysta operowy p. Je... Rzecz miała się tak: Około godz. 8 rano zauważył p. Jeleński, zamieszkały przy ul. Skarbkowskiej, że jakiś nieznany młody człowiek dobiera się do mieszkania niejakiej Lewkowiczowej. Gdy nieznajomy zdołał już otworzyć wydrychem pierwsze drzwi, p. Jeleński wypadł z mieszkania, aby złodzieja przytrzymać. W tym samym czasie chciała to samo uczynić dozorczyni domu. Złodziej widząc się osaczonym, strzelił najpierw dwukrotnie w kierunku dozorczyni. Strzały chybiły. Widząc jeszcze na przeszkodzie Jeleńskiego, złodziej strzelił także do niego i zranił go niebezpiecznie w nogę, a utorowawszy sobie w ten sposób drogę, wybiegł na ulicę i począł uciekać. Zwabieni strzałami lokatorzy puścili się za nim w pogoń i schwycili go. Jest to 21-letni Ferdynand ...twer, który do niedawna służył przy wojsku. Znaleziono przy nim narzędzia złodziejskie i 70 Kor. Badany do czynu się przyznał, lecz chcąc swój czyn upozorować nieświadomością, począł na policyi symulować chorobę umysłową. P. Jeleńskiego odwieziono do szpitala, gdzie lekarze stwier..., iż rana jest bardzo niebezpieczna.

Zawiadomienia i komunikaty.

KOMITET LOTERYI DZIEŁ SZTUKI, urządzonej na utworzenie funduszu warsztatów dla ociemniałych inwalidów wojennych pochodzenia galicyjskiego, zwraca się po raz już ostatni do posiadaczy losów tej loteryi o odbiór wygranych, a to do dnia 1 marca b. r. najpóźniej, celem umożliwienia komitetowi likwidacyi loteryi i ogłoszenia bilansu. Po upływie podanego powyżej terminu przepadają wygrane na korzyść funduszu warsztatów.

POSIEDZENIE NAUKOWE Tow. przyrodników polskich im. Kopernika odbędzie się we wtorek 26 b. m. w sali wykładowej zakładu mineralogicznego, ul. Gołębia 11, II p. Początek o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennych odczyt Dra K. Roupperta p. t. „Rośliny i mrówki" z pokazami. Goście, jak zwykle, mile widziani.

NA FUNDUSZ SAMOOBRONY NARODOWEJ odbędzie się w Zakopanem w poniedziałek 25 b. m. wieczór autorski szkiców alpejskich Kazimierza Saysse-Tobiczyka, pt. Marne Adamello. Nowele te, mające się niebawem ukazać w nakładzie księgarni Czerneckiego w Krakowie, stanowią nowość w literaturze naszej, której brak dotąd beletrystycznych opisów królestwa alpejskich lodowców.

Podziękowanie: Wszystkim, którzy w dniu 2: lutego 1918 roku podczas zbiórki w cukierniach, kawiarniach, restauracyach, hotelach i kinach, przyczynili się do otarcia łzy małutkim, przez swą ofiarność na cele nowo założonej ochronki dla dzieci przedszkolnych w Ludwinowie, Komitet składa serdeczne podziękowanie. Czysty dochód wynosi 1:357 kor. 42 hal:

Stefania Górzko, przewodnicząca:

NEKROLOGIA.

We Włocławku zmarł w dniu 15 lutego b. r. ks. Kazimierz Pnacz, kanonik katedralny kujawsko-kaliskiej dyecezyi i proboszcz parafii Kłobucko pod Częstochową. Zmarły kapłan liczył lat 64, a przez szereg lat pracy kapłańskiej był jednym z najbardziej znanych kapłanów prastarej dyecezyi kujawskiej także z szerokiej działalności społecznej. Odznaczał się też wybitnemi zaletami umysłu i serca, skąd był bardzo popularny. Ś. p. ks. kanonik Kazimierz Pnacz sterał sobie zdrowie w czasie tej wojny, jest jej ofiarą. Był on ostatnio przez całą wojnę aż do upadku caratu w Petersburgu, jako asesor kollegium katolickiego i ostatnim delegatem Polski. Instytucya ta, ustanowiona przez carycę Katarzynę II, istniała aż dotąd. Po zniszczeniu akademii duchownej przez Rosyan, w Warszawie alumni seminaryów duchownych w Kongresówce i na Litwie byli wysyłani na wyższe studya do Petersburga. Do tej Akademii profesorów dostarczała Polska i tak zwanych „asesorów", którym ostatnio był śp. ks. Pnacz. Ile ci ludzie znieść musieli trudności, szykan i wszelkiego rodzaju utrapień, prześladowań i sekatur, trudno wypowiedzieć. Przyczynek to do martyrologii polskiej. I ks. kanonik Pnacz zakosztował tego kielicha goryczy, który do głębi wychylić musi kapłan polski, gdy wiernie chce służyć Kościołowi i swej do dziś niewolnej Ojczyźnie. A ks. Kazimierz Pnacz służył jej dobrze.

Niech odpoczywa w pokoju!

Sytuacya w Warszawie.

Charakterystyczną wiadomość przynosi „Czas" z Warszawy. Pisze on:

Oburzenie Warszawy z powodu traktatu zwróciło się w pierwszej chwili przeciw Niemcom, jako domniemanym inicyatorom. Po rozmowach, prowadzonych z wybitniejszymi przedstawicielami Niemiec na gruncie Warszawy, występują pewne wątpliwości. Ze strony niemieckiej są też starania o zmianę dotychczasowego nastroju. Dygnitarze niemieccy utrzymują, że bar. Kuehlmann na pomysł oderwania Chełmszczyzny nie wpłynął, owszem zwracał uwagę hr. Czernina, że to może wywołać wrzenie w Polsce. Niemcy zapewniają także, że sprawa polska załatwiona jeszcze nie jest i że rząd gotów jest przyzwolić na utworzenie 10 pułków w Królestwie. Zaznaczają także, że i sprawa Litwy nie jest przesądzona. Z jenerałem Muśnickim toczą w tej chwili rokowania o jego poddanie się pod władzę Rady regencyjnej, za zezwoleniem i pomocą naczelnej komendy niemieckiej.

Wogóle, o ile występują bardzo surowo na punkcie ekscesów i o ile potępiają nader gwałtowne enuncyacyę Koła polskiego, Niemcom wrogą, o tyle starają się swojemi obietnicami wytworzyć atmosferę sprzyjającą, aby społeczeństwo zwróciło swój żal i oburzenie, z powodu traktatu brzeskiego, w stronę inną, aniżeli dotychczas. Charakterystycznem jest, że w niektórych kołach niemieckich wspomina się dość często jednego z członków dynastyi pruskiej, jako bardzo sympatyzującego z Polakami. Pogłoski tej treści stanowią obecnie przedmiot nieustannych rozmów w Warszawie.

Z innych wiadomości zaznaczyć należy utworzenie gabinetu wiceministrów z p. Ponikowskim na czele, przy objęciu przez Dra Wróblewskiego departamentu spraw politycznych.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 24 bm. 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 23 bm.:

Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wojska niemieckie obsadziły Dubno.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 24 bm. 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 23 bm.:

Wschodni teren:

W Estonii nasze wojska prą na wschód. W Inflantach obsadzono Walk. W Ukrainie siły idące na południe od Łucka dotarły do Dubna. Zresztą operacye postępują dalej. Liczba jeńców podwyższyła się o 2 generałów, 12 pułkowników, 433 oficerów, 8770 żołnierzy. Z innych terenów nic nowego.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

ZNISZCZENIE BALONU FRANCUSKIEGO

Paryż. B. kor. „Temps" donosi, że w środę francuski balon sterowniczy manewrujący ponad Kanałem La Manche, uderzył o skałę na morzu, wskutek czego nastąpił straszny wybuch. Komendant okrętu powietrznego i jeszcze drugi pasażer zginęli, balon zniszczony. Prócz tego poniosło rany wiele osób, które przybiegły na miejsce z ciekawości.

Monopol zbożowy we Francyi.

Berno. (B. kor.) Dzienniki lyońskie podają sprawozdania o rozprawach nad przedłożeniem ustawowem w sprawie organizacyi produkcyi zboża i uprawy pól, leżących odłogiem. Wniosek przewiduje zniesienie wolnego handlu podczas wojny. Państwo będzie jedynym kupcem zbiorów i jedynym eksporterem. Wszyscy rolnicy będą musieli uprawiać rolę przymusowo. Rządowy komisarz dla zaopatrzenia zbożem szczegółowo opisywał obecne stosunki gospodarcze Francyi. Deficyt za r. 1917 wynosił 60 milionów centnarów metrycznych. Mimo starań deficyt wynosi jeszcze przeszło 35 milionów centnarów metr. Prócz tego istnieje ciężkie przesilenie w tonaży okrętowej. Nie będzie można uniknąć przymusowej uprawy roli, która w Anglii i w Szwajcaryi dała dobre wyniki.

Sprawa chełmska w komisyi budżetowej.

Wiedeń. B. kor. Dziś obradowała komisya budżetowa. Po przemowie sprawozdawcy Steinwenderze zabrał głos p. Tusar, który oświadczył, że Czesi, jako stronnictwo opozycyjne nie mogą inaczej głosować, jak tylko przeciw budżetowi.

Br. Fuchs jako senior Izby poselskiej, zwraca się z usilnym apelem do stronnictw opozycyjnych, aby nie szły drogą dotychczas przestrzeganą. Jeżeli opozycya nie porzuci swego stanowiska, będzie niemożliwe nawiązać pokój w parlamencie, — a to oznacza koniec parlamentu austryackiego.

P. Bertovsek pragnąłby skonstatować, że klub południowo słowiański był zawsze za utrzymaniem parlamentu i za obradami w Izbie nad ważniejszymi sprawami — jest też jego zadaniem dbać o większość dla załatwienia budżetu, względnie prowizoryum budżetowego.

Dr. Liebermann odmawia rządowi prawa, by zagrażał istnieniu Izby w razie odmówienia prowizoryum budżetowego. Nie opozycya, lecz rząd austryacki i rząd wspólny wywołali obecne przesilenie w parlamencie i państwie. Lekceważeniem nędzy i cierpień Galicyi rząd austryacki jeszcze przed

wyłonieniem się sprawy chełmskiej spowodował ogromne rozgoryczenie w szeregach reprezentacyi polskiej. Traktat pokojowy w Brześciu z Ukrainą wywołał w całej Polsce wrażenie takie, jak pęknięcie bomby. Oddźwiękiem Brześcia naród polski wglądnął w przyszłość swoją i wzdrygnął się, widząc, że traktowano tam byt narodu jako łup wojenny. Wszelkie różnice stronnictw i klas wśród Polaków znikły. Dlaczego nie dopuszczono, by zastępcy narodu polskiego rokowali bezpośrednio z przedstawicielami Ukrainy o kwestyi spornej, która w pierwszym rzędzie dotyczy interesów żywotnych tych obu narodów? W Brześciu między Polakami a Ukraińcami wykopano przepaść. A jednak przedstawiciele obu tych narodów nie będą zapoznawali, że muszą obok siebie i z sobą żyć jak dobrzy sąsiedzi, i że nie można dopuścić, by na granicach obu narodów tworzono ognisko na kształt wulkanu i że należy rzucić pomost na przeciwieństwa. Będzie to jednak dzieło wyłącznie obchodzące Polaków i Ukraińców. Wobec tego mowca wzywa rząd i stronnictwa niemieckie, by nie mieszali się mącąco między oba narody. Jest rzeczą niesprawiedliwą zarzucać Polakom niewdzięczność. Mocarstwa centralne rozpoczęły wojnę nie dla oswobodzenia Polski, lecz dla obrony własnej egzystencyi. Pod chorągwiami mocarstw centralnych walczyły setki tysięcy Polaków, więc i oni mieli prawo do wdzięczności Niemiec i Austryi. Mowca wskazuje następnie na doniesienie dziennika „Lokalanzeiger“, wedle którego ambasador niemiecki w Wiedniu otrzymał polecenie, by interweniował w urzędzie spraw zagranicznych w Wiedniu w sprawie złożonego uroczystego oświadczenia w kwestyi chełmskiej w parlamencie przez Koło polskie, a ogłoszonego przez c. k. Biuro korespondencyjne. Mowca zwraca się do prezydenta ministrów z zapytaniem, czy doniesienie niemieckiego półurzędowego organu polega na prawdzie.

Premier dr. Seidler oświadcza, że demarche niemieckiego ambasadora w tej sprawie nie nastąpiło i że mowcy nic nie wiadomo o interwencyi niemieckiego ambasadora w ministerstwie spraw zagranicznych. Potem apeluje do komisyi, by uchwaliła prowizoryum budżetowe.

Uchwalenie prowizoryum leży w interesie samego parlamentu. Naturalnym obowiązkiem rządu jest starać się o stworzenie warunków dla takiej przychylnej podstawy reprezentacyi ludowej. Rząd zrobi wszystko, co będzie mógł, aby zaspokoić wszystkie żądania. Ale nie powinno mu się odmawiać tego świadectwa współpracownictwa dla wspólnych celów. Uchwalenie budżetu nie będzie votum ufności dla rządu.

Czy będzie większość?

Wiedeń. (Telefonem). Dyskusya w komisyi budżetowej potrwa do poniedziałku wieczora. Do głosowania w komisyi nie przyjdzie. Prezydent Izby wobec wyznaczonego terminu dla obrad komisyi, postawi prowizoryum budżetowe na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Izby. Pytanie jednak jest wielkie, czy dla tego prowizoryum znajdzie we środę większość w Izbie? Za prowizoryum głosować będą następujące stronnictwa: chrześć. społeczni, Niemcy zjednoczeni w Związku stronnictw narod., Rumuni, Ukraińcy i część Włochów, przeciw prowizoryum: Polacy, i Czesi. Socyaliści niemieccy conajmniej wyjdą albo też dla zamanifestowania swego opozycyjnego stanowiska część ich będzie głosowała także przeciw. W stronnictwach czeskich katolicy będą się absentowali. Na ogół więc przy bardzo silnych absencyach rząd może uzyskać 2 do 3 głosów większości. Przy ostatecznej decyzyi stronnictw nieobojętną pozostanie sprawa utrzymania trybuny parlamentarnej, która znikłaby w razie, gdyby rząd musiał prowizoryum przeprowadzić na podstawie § 14.

ZWROT SOCYALISTÓW.

Wiedeń. B. kor. „Sozialdemokratische Correspondenz donosi: Klub niemieckich socyalistów postanowił głosować za §. 1 prowizoryum budżetowego, które daje rządowi pełnomocnictwo do ściągania normalnych podatków i zaspokajania normalnych wydatków państwowych, jednak odrzuci resztę paragrafów w sprawie wydatków wojennych i kredytów wojennych. Zgoda na § 1. nie jest wotum ufności dla rządu i ma tylko ochronić parlament przed rozwiązaniem.

Rokowania pokojowe z Rumunią.

Sofia. B. kor. W ciągu dyskusyi w sobraniu nad nowymi kredytami minister skarbu Tonczew na końcu ekspose zawiadomił Izbę, że, biorąc udział w rokowaniach z Rumunią, będzie się musiał teraz absentować. Tonczew spodziewa się, że wróci z rokowań z wynikami, odpowiadającymi życzeniom Bułgarów. Uwaga narodu bułgarskiego, który pamięta amputacye, dokonane w r. 1878 i 1913, skoncentrowana będzie teraz na sprawie Dobrudży, którą Bułgarzy uważają za nierozdzielną część składową swojej ojczyzny.

DELEGACYA BULGARSKA.

Sofia. B. kor. Ag. bulg. Delegacya bułgarska udała się dziś do Bukaresztu, aby wziąć udział w rokowaniach pokojowych. Jej przywódcą jest minister Tonczew, który reprezentował Bułgaryę na konferencyi bukaresztańskiej w r. 1913.

NIE BĘDZIE PRZEWLEKANIA.

Wiedeń. (Telefonem). Hr. Czernin i dr. Kuehlmann znajdują się obecnie w drodze do Bukaresztu. Nie wiadomo jak długo potrwają rokowania pokojowe z Rumunią, to jednak jest pewne, że obaj mężowie stanu są zdecydowani nie dopuścić do takiego przewlekania rokowań jak to miało miejsce w Brześciu Litewskim. Zaraz na wstępie zarządają wyjaśnienia sytuacyi.

Niemcy odpowiedzieli Rosyi.

Wiedeń. (Telefonem) „Abend“ donosi z Berlina, że odpowiedź rządu niemieckiego na propozycyę pokojową Rosyi została już wysłana. Treść jej trzymana jest w tajemnicy. Połączenie Berlina z Petersburgiem jest jednak tak niekorzystne, że conajmniej dwa dni upłynie zanim nastąpi wyjaśnienie sytuacyi. Pos. Rosenthal, który w zastępstwie dra Kuehlmanna miał prowadzić rokowania w Brześciu, bawi jeszcze w Berlinie i nie czyni żadnych przygotowań do wyjazdu.

LENIN O KONIECZNOŚCI POKOJU.

Londyn. B. kor. Reuter. „Daily Telegraph“ donosi z Petersburga: Lenin oświadczył, że Rosya nie może stawiać oporu niemieckiemu pochodowi, tak, że dalszy ciąg wojny byłby klęską Rosyi i zupełnem zniszczeniem zdobyczy rewolucyjnych. Jedynym środkiem jest zawarcie pokoju, po którym nastąpi odbudowa socyalistycznej Rosyi. Rząd musi kontynuować walkę przeciw wewnętrznym nieprzyjaciołom. Drugą pobudką dla zawarcia pokoju jest, że Niemcy jeszcze teraz nie pogodzili się z imperyalistami zachodu, co jednak prędzej czy później się stanie. Dlatego trzeba zawrzeć pokój, zanim imperyaliści całego świata nie połączą się przeciw rewolucyi.

NIEMCY ŻĄDAJĄ „RĘKOJMI“.

Berlin. B. kor. „Nordd. Allg. Ztg.“ powiada: Telegram iskrowy rady komisarzy ludowych z 21 lutego jest dowodem, że rząd bolszewicki także teraz jeszcze nie troszczy się o trwały pokój. Telegram ten powiada, że skoro niemiecka klasa robotnicza w tej ważnej godzinie okazała się niezdecydowaną i niedość silną, aby wstrzymać zbrodniczą rękę własnego militaryzmu, nie pozostało nam nic, jak tylko przyjąć warunki niemieckich imperyalistów, aż do czasu, gdy zmieni je rewolucya europejska. To oświadczenie, pisze „Nordd. Allg. Ztg.“ dowodzi, że przy zawarciu pokoju z Rosyą musimy domagać się pewnych rękojmi co do spełnienia wszystkich zobowiązań, któreby Rosya przyjęła według układu na siebie.

POKÓJ TYMCZASOWY?

Rotterdam. B. kor. Według doniesienia „Nieuve Rott. Courant“ z Londynu wszystkie dzienniki piszą o pokoju z Rosyą w tym duchu, że będzie on tylko tymczasowym, aż do chwili ogólnego uregulowania spraw. Rozstrzygnięcie musi paść na zachodzie.

Przeciw pruskiemu militaryzmowi.

Londyn. B. kor. W mowie wczorajszej w Plymoutz lord Millner oświadczył: Walczymy o nasze życie, o byt wolnych narodów Europy. Wskutek katastrofy rosyjskiej sytuacya zmieniła się zupełnie. Równocześnie w Niemczech wzięła górę partya wojskowa. Dziś nie idzie o to, by zniszczyć pruski militaryzm, lecz o to, czy on będzie mógł zniszczyć nas i usunąć ze świata wszystko, do czego od wieków dążą narody, kochające wolność.

Sytuacya w Rosyi.

Amsterdam. B. kor. „Times“ donoszą z Petersburga, że wiadomości nadchodzące od floty brzmią coraz bardziej niepokojąco. Ruch anarchistyczny wśród marynarzy wzrasta. Marynarze domagają się ustąpienia komisarza ludowego Dubenki. Obawa przed anarchistami jest w stolicy wielka. Przy zbiegowiskach na ulicach można nieraz słyszeć głosy wskazujące na to, że lud spodziewa się, że Niemcy ocalą go od niebezpieczeństwa. Rewolucya czuje się zmęczoną i cierpi na niedowład.

ANGLICY OPUSZCZAJĄ ROSYĘ.

Londyn. B. k. Reuter. „Times“ donoszą z Petersburga: Bawiący jeszcze w stolicy członkowie kolonii angielskiej, obawiają się marszu niemieckiego na Petersburg, oblegają konsulat angielski, gdyż pragną jak najrychlej wrócić do ojczyzny. Poddani angielscy wszelkich charakterów wojskowych, którzy dotąd byli z różnych powodów zwolnieni, otrzymali rozkaz w ciągu 6 godzin zgłosić się do odjazdu. Innym obywatelom angielskim polecono opuścić Rosyę natychmiast.

AKCYA SZWEDZKA NA WYSPACH ALANDZKICH.

Sztokholm. (Zastępca B. kor.). Na wyspach alandzkich panuje spokój. Tak żołnierze rosyjscy, jak fińskie korpusy ochronne opuszczają wyspę. Dziś odeszła trzecia szwedzka ekspedycya posiłkowa. Wśród podróżnych znajduje się sekretarz partyi socyalistycznej Moelle, który udaje się do Helsingforsu, by przeprowadzić akcyę pośredniczącą między burżoazyą a socyalistami Finlandyi.

Przygotowania do obrony Petersburga.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Komisaryat wojenny dla obrony rewolucyi utworzył nadzwyczajny sztab generalny dla okręgu petersburskiego. Sztab ten, na podstawie stanu oblężenia, zarządził bezwłoczną akcyę przeciw zbrodniczym usiłowaniom kontrrewolucyjnych czynników, które dążą do wywołania rozruchów. Zarazem zarządzono natychmiastową konfiskatę wszystkich środków wybuchowych, znajdujących się w prywatnem posiadaniu, zarządzono spis i rozdział środków żywności, zmobilizowano całą ludność dla prac obronnych i postawiono ją do dyspozycyi władz wojskowych. Prócz tego skonfiskuje się wszystkie nieruchomości, potrzebne do obrony.

Walki w Inflantach.

Berlin. B. kor. Wolff. Po krótkiej walce dotarliśmy do Wolmar. Wzięto 300 jeńców i zdobyto wiele materyału kolejowego. Krwawe straty miał tylko nieprzyjaciel. W Wolmar i w Wenden radość mieszkańców oswobodzonych od bolszewików była wielka, gdyż ich los był wskutek samowoli czerwonych gwardyi okropny. Posiadłości ziemskie w okolicy Wolmaru są oddawna zniszczone. Niemiecki marsz odbywał się w przyspieszonem tempie wśród wielkich trudów. Wojska biwakowały przy 18 stopniowym mrozie. Postawa ich jest doskonała chociaż zaprowiantowanie z powodu zupełnego splądrowania tych okolic jest bardzo trudne.

Zdobycie Kijowa przez bolszewików

Berlin. Pisma rosyjskie, które po dłuższej przerwie nadeszły, podają pod datą 9 lutego następujący opis walk ulicznych w Kijowie: Wczoraj wieczorem nastrój w Kijowie był podniecony. Na ul. Aleksandrowskiej, na rogu Sadowej postrzelono milicyanta. Na Carskim placu wynikło zajście z bolszewikami-automobilistami, którzy przewozili wielki transport broni z arsenału. Junkrowie wystrzałami zmusili samochód do zatrzymania się. W samochodzie znaleziono ośm skrzyń z bronią. Od tej pory powstrzymano wszelki ruch pieszy i konny w dzielnicy Lipek i Peczerska. Z nastroju podnieconego miasto przeszło do nastroju trwożnego. Na ul. Bankowej, Luterańskiej i innych, wiodących do Banku państwa i do sztabu, junkrowie poczęli wznosić barykady. Ulice te zaczęły przybierać wygląd obozowisk wojennych. Barykady również zaczęli wznosić bolszewicy, rezydujący w Pałacu. Od strony ul. Aleksandrowskiej i skweru wykopano okopy. Około godz. 6 wieczorem do sztabu okręgu przybyli junkrowie z kulomiotami, samochodami i zapasami amunicyi.

Jednocześnie do Pałacu zaczęły podchodzić oddziały kozaków z artyleryą, pół roty oficerów sformowano z pośród kawalerów św. Jerzego, dywizyon strzelców, sformowany z członków zjazdu kozackiego. Wojska te okrążyły Pałac, skierowując działa i kulomioty na zabudowania pałacowe.

O godzinie 10-tej w placu Ratuszowym przyszło do starcia z tłumem robotników. Strzelanina wywołała wielką panikę na Kreszczatku. Tłum uciekał przed zdobywającymi jedną po drugiej ulicy bolszewikami. Nagle z pośród tłumu rzucono bombę i zaczęto strzelać do wojsk bolszewickich. Bolszewicy odpowiedzieli wystrzałami. Wywołało to tem większy popłoch. Publiczność uciekała ulicami Proreżną, Sofijską i Małą Żytomierską. Wśród tłumu było dużo ofiar.

Późnym wieczorem oddział wojsk bolszewickich dokonywał rewizyi w różnych drukarniach. Po południu były pozamykane wszystkie restauracye i cukiernie. Na ulicach pojawiły się liczne patrole, które polecały przechodniom wracać do domu. Na ulicach zwolna zapanowały zupełne pustki. Przejeżdżały tylko samochody uzbrojone, oraz konne oddziały milicyantów i bolszewickiej gwardyi. Tegoż wieczora stało się zrozumiałem, że bolszewicy zwyciężyli. Centralna Rada opuściła miasto, a na jej miejsce przybyła nazajutrz ukraińska Rada bolszewicka z Charkowa.

Nowy gabinet polski.

Warszawa. B. kor. Wolff. „Kuryer warszawski donosi: Rada regencyjna zarządziła stworzenie rządu prowizorycznego. Na czele agend państwowych staną szefowie sekcyi, którzy, pod przewodnictwem jednego z dotychczasowych ministrów, stworzą Radę. Przewodniczącym jej będzie minister oświaty Ponikowski, który dalej kieruje ministerstwem oświaty. Jeszcze podczas tego prowizoryum, które ma potrwać, o ile możności, jak najkrócej, wyznaczy Rada regencyjna kandydata na prezydenta ministrów i poleci mu utworzenie gabinetu, gdy stosunki się polepszą.

Wiadomości telegraficzne

Polityczne enuncyacye.

Wiedeń. (Telefonem). Jak z Berlina donoszą dyskusya budżetowa w Sejmie Rzeszy rozpocznie się 25 bm. mowami kanclerza i wicekanclerza. „Lok. Anzg.“ donosi, że następnie Sejm się odroczy.

O następcę min. Höfera.

Wiedeń. (Telefonem). Rozstrzygnięcie w sprawie mianowania następcy min. Höfera jeszcze nie nastąpiło. W kołach politycznych wymieniają kandydaturę r. dw. Ludwika Paula b. wicedyr. kolei państw. jako mającą największe szanse. Miał on się odznaczyć wielką zręcznością w organizowaniu aprowizacyi kolejarzy w czasie wojny. Stwierdza to dzisiejsza „N. Fr. Presse“. Z innej strony utrzymują, że jednak najprawdopodobniej następcą Höfera będzie znowu generał.

Konferencya gospodarcza.

Budapeszt. B. kor. Jutro odbędzie się w Wiedniu wspólna konferencya ministeryalna o sprawach gospodarczych i aprowizacyjnych. Ze strony węgierskiej wezmą udział Dr Wekerle i ministrowie skarbu, handlu, rolnictwa i żywności.

Wojska gen. Michaelisa.

Wiedeń. (Telefonem). Pisma donoszą, że część wojsk polskich gen. Michaelisa, składająca się z nowo przybyłych posiłków z frontu, znajduje się w Kamieńcu Podolskim, gdzie ich owacyjnie przyjmowano.

Zasiłki dla inwalidów.

Wiedeń. (Telefonem). Dzięki zabiegom pos. hr. Lasockiego została w komisyi załatwiona nowa ustawa o podwyższeniu zasiłków dla inwalidów. Dotąd otrzymywali inwalidzi 21 K. miesięcznie, obecnie podwyższono ten zasiłek dla Wiednia na 30 do 90 kor. dla większych miast na 30 do 81 kor. dla innych na 30 do 72 kor.

Warunki pokojowe Anglii.

Wiedeń. (Telefonem). Drogą na Monachium donoszą z Londynu, że między Asquitem a Landsdownem odbyły się ważne konferencye, na których stwierdzono zgodę co do warunków pokojowych Anglii.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Nie mogąc każdemu z osobna, dziękujemy na tej drodze Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia naszego ślubu, w szczególności zaś Przew. Duchowieństwu, P. T. Członkom Chóru sokolego, oraz Szan. Gronu Nauczycielskiemu obu szkół w Jaworznie.

Jaworzno, w lutym 1918.

Henrykowie Reimanowie.

†

ANTONI z Granowa hr. WODZICKI

przeżywszy lat 69,
opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 23 lutego 1918 roku.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawionem zostanie we wtorek dnia 26 lutego b. r. o godzinie 10 rano w kościele parafialnym św. Szczepana na Piasku, poczem nastąpi eksportacya wprost na cmentarz do grobowca rodzinnego.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie we środę dnia 27 lutego b. r. o godzinie 10 rano w kościele św. Barbary.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego Kraków, Plac Szczepański 2.

†

Za spokój duszy ś. p.

Dra Antoniego Gabryszewskiego

odprawione będzie

Nabożeństwo żałobne

dnia 27 lutego 1918 r. o godzinie 10 rano w kościele OO. Reformatów.

†

JULIUSZ LEO

Doktor praw, Profesor Wszechnicy Jagiell., Prezydent stoł. król. m. Krakowa, c. i k. rzeczywisty Tajny Radca, Poseł na Sejm kraj. i do Rady Państwa, Komandor orderu cesarza Franciszka Józefa, były Prezes Koła polskiego i t. d.,

przeżywszy lat 56, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu d. 21 lutego 1918 r.

W nieutulonym żalu pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych oraz pobożną Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 24 lutego b. r. o godz. 3 popołudniu z domu żałoby przy pl. WW. Świętych L. 6, wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione będzie w poniedziałek dnia 25 b. m. o godzinie 10 rano w kościele Najśw. Maryi Panny.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

†

JULIUSZ LEO

Prezydent stoł. król. miasta Krakowa,

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 21 lutego 1918 roku.

Rada stoł. król. m. Krakowa przejęta głębokim żalem z powodu utraty swego bardzo zasłużonego, długoletniego prezydenta, zaprasza Mieszkańców miasta Krakowa na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy pl. WW. Świętych L. 6, wprost na miejsce wiecznego spoczynku, oraz na

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

które się odbędzie w poniedziałek dnia 25 lutego b. r. o godzinie 10 rano w kościele archiprezbiteryalnym N. Panny Maryi.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W niedzielę 24 lutego b. r. o godz. 3 popołudniu

MYSZY BEZ KOTA

krotochwila w 3 aktach Jordana.

OSOBY:
Bończa Leonard, Jarniński Stanisław, Jednowski Maryan, Feldman Ferdynand, Noskowski Zygmunt, Szymborski Wacław, Zelwerowicz Aleks. Czarnecka Helena, Kamińska Mila, Kolman Aniela, Rotter Amelia.
Reżyser: Józef Sosnowski.

W niedzielę 24 lutego b. r. o godz. 7 wieczorem

ZAWOD

sztuka w 3 aktach Macieja Szukiewicza.

OSOBY:
Jednowski, Noskowski, Zelwerowicz, Żarski. Drzewiecka, Górska, Jarszewska, Kamińska, Kosmowska, Majdrowiczówna, Łuszczkiewiczówna, Pancewiczowa.
Reżyser: Maryan Jednowski.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

W niedzielę dnia 24 lutego b. r. o godz. 3 pop.

NASZE LEGIONY

sztuka w 3 aktach J. Baczkowskiego.

W głównych rolach:
Horowiczowa Cecylia, Urbanowicz Janina. Bojnarowski, Beroński, Kijowski, Korecki, Kucharski, Rychter, Senowski, Skalski, Stępowski, Topolski.

W niedzielę 24 lutego b. r. o godz. 7½ wiecz.

ROKOWANIA POKOJOWE

krotochwila w 3 aktach Brun. Winawera.

OSOBY:
Kolman Aniela, Czajkowska Emilia. Biesiadecki Z., Jarmiński St, Kalinowski Eug., Kijowski Kaz., Konarski Wł., Kucharski, Ryszkowski Wł., Schmidt, Senowski M., Topolski E.

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA
UL. LISTOPADA 16.

Program od piątku 23. lutego b. r.

Król się bawi

(Rigoletto)

dramat Victora Hugo. Najwspanialszy film operowy obecnego sezonu. Muzyka Verdiego.

Ponadto komedya.

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Błąd młodości

sensacyjny dramat w 4 aktach.

Ponadto komedyjka.

PROMIEŃ Poowale 6.

100000 nagrody!

dramat detektywiczny w 4 aktach.

Ponadto komedyjka.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedzielę o godz. 3. - Ostatni program o 8½

KINO-WANDA
UL. SW. GERTRUDY NR. 5.

Od 11 do 17 lutego b. r.

PRZEKLĘTE PRZYPADKI

wesoła komedya.

TRYTON

fantastyczna sztuka w 4 aktach.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow

Od 22 do 25 lutego b. r.

Potęga śmierci

dramat detektywiczny w 4 aktach.

WESOŁA KOMEDYA w 1 akcie.

Życie w Trypolisie, zdjęcie z natury.

Na ogólne żądanie tylko w piątek

Prześladowana niewinność

komedya w 3 aktach.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 19 do 21 lutego b. r.

AFRODYTA

dramat w 4 aktach z Maryą Carmi w głównej roli.

Szewc księciem

komedya w 3 aktach.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od piątku 22 do wtorku 26 lutego b. r.

SARATOGA

jeden z najlepszych dramatów detektywicznych w 5 aktach. W głównej roli HARRY HIGGS.

Ponadto znakomita komedya.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Inżynier elektrotechnik

poszukiwany do Lwowa z praktyką przynajmniej 2-letnią w dziale projektowania elektrowni. Oferty z życiorysem i podaniem warunków do biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów 3 Maja L. 5. pod „Odbudowa 1918“. 422

Zabawki polskie

drewniane z masy papierowej, wełniane — sortymenty dla Kupców za 50, 100 i 200 koron oferuje Liga Pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Straszewskiego L. 28. 424

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść“ Dra Flesch'a.**

Bezwonna i nie brudzi.

Słoik na próbę 2 K. 30 h., wielki słoik 4 K., porcya familijna 11 K.

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem“, Rynek główny A-B, 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa ul. 3. Maja. 258

Administracya dóbr

Klemensa Hr. Dzieduszyckiego
w Martynowie, poczta loco

potrzebuje zaraz

1. **Ekonoma** z niższą szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką w dobrych gospodarstwach.

2. **Adjunkta** gospodarczego z wyższą lub średnią szkołą rolniczą i przynajmniej roczną praktyką.

3. **Maszynisty**, obznajomionego z gorzelnią, maszynami rolniczemi (młocarnią) i pługiem motorowym „Praga“.

Kandydaci z dobremi poleceniami mogą być przyjęci na stół do 1 lipca b. r., dotem ewentualnie na ordynaryę. Podania z curriculum vitae i odpisami świadectw, których się nie zwraca, przysyłać należy listownie wraz z podaniem warunków. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. — Tamże potrzeba

dobrego stelmacha i kowala

na stół lub ordynaryę. 347

Krajowa Instytucya w Krakowie

poszukuje

katoliczki, stenografistki

piszącej biegle na maszynie. Zgłoszenia do Administracyi pod „Krajowa Instytucya“. 409

CENTRALNE BIURO WYDAWNICTW
KRAKÓW, UL. GOŁĘBIA L. 20, parter

poleca z pośród wielu swoich wydawnictw:

BIBLIOTECZKĘ LEGIONISTY

wychodzącą pod red. Prof. Dra Wacława Tokarza, znanego i cenionego historyka. Są to wielkiej wartości wznowienia dawnych i zapomnianych dzieł militarnych wielkich naszych autorów wojskowych, dalej pamiątki z kampanii i dzieła obcych autorów o powstaniach polskich.

Wyszło dotychczas kilkanaście tomików. Tomik pojedynczy . . . K. —·70 (szczegóły w naszym katalogu nakładowym, który przesyłamy na żądanie).

Poleca również:

BIBLIOTECZKĘ POLSKĄ

małe, tanie tomiki zawierające najcenniejsze utwory dawnych i nowych autorów.

dalej:

GRUSZECKI ARTUR: O wolność i godność (powieść legionowa) . . . K. 5·—
KADEN-BANDROWSKI: Piłsudczycy . . „ 2·50
„ „ Bitwa pod Konarami . . . „ 2·—
LESZCZYŃSKI EDWARD: Balady i pieśni „ 3·—
MERWIN BERTOLD Dr. Legiony w boju 1914 1915. 2 tomy „ 4·—
„ „ Z życia w Legionach „ 4·—
ORKAN WŁADYSŁAW: Drogą czwartaków „ 6·—
ROSTWOROWSKI STANISŁAW: Szablą i piórem . . . „ 5·—
TARNOWSKI STANISŁAW: Po ogłoszeniu Niepodległości Polski . . . „ —·60
TOKARZ WACŁAW Prof. Dr.: Żołnierze kościuszkowscy „ 1·20
„ „ Legionista . . „ 1·20
„ „ Armia Królestwa (na pap. gorszym) „ 10·—
„ „ (na pap. lepszym) „ 12·—

Nabywać można w biurze oraz wszystkich księgarniach kraju. Składy główne na Królestwo Polskie: Towarzystwo Wydawnicze, Warszawa, ul. Mazowiecka 12, na W. Ks Poznańskie-Poznań B. Chrzanowski ul. św. Marcina 70., na Lwów i okolicę: H. Gubrynowicz i Syn, Lwów, Plac Katedralny L. 9.

Katalogi nakładowe przesyłam na żądanie.

Odsprzedawcy otrzymują rabat. - Wysyłamy na adresy poczt polowych tylko za uprzedniem nadesłaniem gotówki, z powodu niemożliwości zaliczek pocztowych. 2888

Aktualna Nowość! 390

Z Dziejowej chwili

mowa ks. Arcybiskupa Teodorowicza w austr. izbie Panów wygłoszona w przededniu ostatnich wypadków politycznych

omawia podstawowe zagadnienia polityki polskiej doby obecnej, wyjaśnia jej zasady, drogi, wyniki, ocenia stanowisko dyplomacyi pruskiej, zestawiając jej hasła z istotnymi zamiarami i czynami.

Cena wytwornego wydania 3·80 koron.

Do nabycia w każdej księgarni. — Nakład Książnicy polskiej T. N. S. W. Kraków, ul. Franciszkańska 1.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE

w najlepszych gatunkach poleca

W. Olszowski J. Bielecki, dawniej H. Fritsch

handel towarów kolonialnych i win w Krakowie. 405

Za jakość i czystość ręczy się.

Automatyczne

Pułapki na szczury

K. 6·80, na myszy K. 4·80, łapią bez doglądania do 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiając żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby „Rapid“, łapiąca tysiące szwabów i karakonów w jednę noc, kor. 6·90. Bardzo dobrze działająca łapka na muchy „Nowa“, kor. 4·20, wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 90 hal. Dom wysyłkowy G. Tintner, Wieden III/63 Neuilinggasse Nr. 26. 1783

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK KUPIECKI

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4½% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

4%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2000 Kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 Koron dziennie

bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów.

2862

OBRAZY
NAJWYBITNIEJSZYCH MALARZY

poleca

Nieustająca Wystawa obrazów

Linia A-B. l. 46, I. piętro (obok hotelu)

otwarta od godz. 10 rano do 7 wieczór.

Wstęp wolny. 420

Wielka Instytucya finansowa we Lwowie

poszukuje

rutynowanego korespondenta

polsko-niemieckiego,

polaka, katolika, posiadającego praktykę **bankową**. Posada do objęcia zaraz. Oferty z odpisami świadectw i podaniem warunków należy wnosić do Administracyi „Głosu Narodu“ pod szyfrą „Korespondent bankowy“ najdalej do 10. marca 1918. 426

Powiatowa Kasa Oszczędności
w Wieliczce

zniżyła z dniem 1-go kwietnia 1918 stopę procentową od wszystkich wkładek na

4% 423

Ważne dla rolników!

Sprzedaje dopóki zapas starczy

WYBOROWE NASIONA

koniczyny czerwonej, marchwi pastewnej, cebuli, łubinu seradelli etc.

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH

w Krakowie, Rynek 22. 427

NASIONA

koniczyn, saradelli, lucerny, traw, buraków, marchwi

kupuje i sprzedaje

150

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE

Plac Szczepański L. 6.

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

Oddział:

Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie

czasowo w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1

sprzedaje w swych jatkach mięso bydlęce

314

po cenach za 1 kg.

na Wolnicy przednie K 5·80

na placu św. Ducha i przy ulicy Kazimierza Wielkiego

tylne K 6·40 przednie K 5·60

429

I.

idź na „Zawód“

Szukiewicza

i odnaleź siebie.

Apteka

większa, prowincyonalna, pod Lwowem poszukuje **magistra** farmacyi, oraz aspiranta lub asystenta. Dobre warunki. Zgłoszenia: Kraków, Lenartowicza 4, I [illegible] między 6-8 wiecz. 421

Nauczycielka
francuskiego

(5 lat Paryż) i wyższą muzyką (konserwatoryum) poszukuje lekcyi. Ul. Lenartowicza 11, parter prawo. 4[illegible]

Kucharka

znająca się na gospodarstwie wiejskiem (szafarka) potrzebna zaraz. Zgłoszenia Sebastyana 9, I. piętro od g. 1-3. 4[illegible]

Artystka malarka Chwalib[illegible]

udziela lekcye malarstwa w przystępnej cenie. Pracownia otwarta od 11 rano do 4 popołudniu. Przyjmuje zamówienia na obrazy — ma do sprzedania kilka obrazów — odda za prowianty, za ziemniaki, słoninę, wędliny i t. p. Krzywa Nr. 5, I. p. frontowe drzwi 1. 4[illegible]

Tylko dla inteligencyi

Najdokładniejszy Rachunek Sumienia

wysyła Księgarnia Katol. Dra Miłkowskiego w Krakowie franco po otrzymaniu kor. 2·50 z góry, przekazem pocztowym. 2[illegible]

Języki: 17[illegible]

Angielski Francuski Niemiecki i t.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobiste i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.

Instytut Ansona

ul. Szewska 17.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 279

KUPIĘ 40[illegible]

twarde, suche drzewo opałowe wagonami w różnych ilościach. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków nadsyłać pod adresem: **Inżynier Aibinowski** Kraków, plac Matejki 7. I. p.

Zaraz potrzebna

sumienna, łatwo się oryentująca siła do prowadzenia

ekspedytu i registratury.

Rutyna w systemie kartotekowym pożądana.

Zgłoszenia na razie tylko pisemne z podaniem referencyi przyjmuje:

Biuro Przemysłu drzewnego

O. h. m. 410

Kraków, Karmelicka 1.

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania r[illegible] uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

Starsza

chora kobieta

pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ dla J. H.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem [illegible]